

MARIAN GUZEK

## ISTOTA I CEL INTEGRACJI GOSPODARCZEJ

W literaturze poświęconej problematyce integracji gospodarczej narosła już duża ilość definicji tego zjawiska, które różnią się od siebie w mniejszym lub większym stopniu. Najbardziej widocznym wspólnym elementem wszystkich ujęć jest ogólne stwierdzenie, że proces integracji polega na łączeniu poszczególnych części (krajów) w jedną całość (ugrupowanie integracyjne). Na czym ma jednak polegać to łączenie oraz jak ma wyglądać zintegrowana całość — to dwa zasadnicze pytania, na które różni autorzy różnie odpowiadają. Same definicje, jak i rozbieżności między nimi doczekały się już szczegółowych analiz porównawczych oraz interesujących prób syntezy<sup>1</sup>. Chociaż kontrowersje na temat istoty integracji będą z pewnością utrzymywały się jeszcze długo, już obecnie zarysowują się pewne trwałe sformułowania dotyczące niektórych właściwości integracji. Podkreśla się mianowicie, że integracja jest procesem historycznym, którego początków należy się doszukiwać w czasach bardzo odległych<sup>2</sup>. W literaturze zachodniej za pierwowzór współczesnych międzynarodowych ugrupowań integracyjnych uważa się często utworzony w 1833 r. Niemiecki Związek Celny (Zollverein)<sup>3</sup>. W tym kontekście wspomina się też o szerokiej fali narodowych procesów integracyjnych, które w XIX w. ogarnęły większość krajów europejskich<sup>4</sup>. Podkreśla się również, że ze względu na swój obiektywny charakter, wynikający z rozwoju sił wytwórczych, międzynarodowa integracja gospodarcza dokonuje się zarówno w kapitalizmie jak i w socjalizmie, przy czym jej istota jest ta sama, natomiast różne są typy i formy integracji

<sup>1</sup> Z. Kamecki, *Pojęcie i typy integracji gospodarczej*, *Ekonomista* 1967, nr 1, s. 79—104; Z. Nowak, *Koncepcja integracji Europy Zachodniej na tle procesów rozwoju ekonomicznego*, Poznań 1965, s. 149—155; J. Śladek, *Nastin pojati ekonomicke integrace*, *Politicka Ekonomie* 1965, nr 9, s. 815—286.

<sup>2</sup> Z. Kamecki łączy powstawanie procesów integracyjnych z pojawieniem się gospodarki towarowej (op. cit., s. 79).

<sup>3</sup> W. O. Henderson, *The Genesis of the Common Market*, London 1962.

<sup>4</sup> G. Haberler, *Integration and Growth of the World Economy in Historical Perspective*, *American Economic Review* 1964, nr 2, cz. I.

w każdym systemie<sup>5</sup>. To ostatnie stwierdzenie posiada ważne znaczenie metodologiczne. Wynika z niego bowiem, że należy wystrzegać się utożsamiania jakiejś formy bądź modelu integracji z jej istotą.

#### I. POWIĄZANIA RZECZOWE I INSTYTUCJONALNE NIEZBĘDNYM WARUNKIEM INTEGRACJI

Od strony rzeczowej wszelkie powiązania ekonomiczne między poszczególnymi obszarami mogą występować w postaci przepływu towarów i usług oraz czynników produkcji (kapitału i siły roboczej). Jasną jest rzeczą, że aby ten przepływ mógł się w ogóle odbywać, muszą istnieć w układzie wyjściowym lub powstawać w trakcie procesów integracyjnych odpowiednie do tego warunki. Istotną przeszkodą w przepływie towarów i czynników produkcji jest brak komplementarności poszczególnych obszarów<sup>6</sup> pod względem gospodarczym oraz wysoki stopień ograniczeń ustanawianych przez politykę ekonomiczną (cła, ograniczenia ilościowe itp.). Obok tych „sztucznych” barier mogą istnieć bariery naturalne, w szczególności odległość oraz inne geograficzno-przyrodnicze właściwości przestrzeni, np. niekorzystne ukształtowanie powierzchni. Pokonywanie barier naturalnych staje się coraz łatwiejsze w związku z rozwojem techniki, jednakże połączone jest z poważnymi kosztami, dlatego też wciąż można mówić o wysoce niesprzyjającym wpływie barier naturalnych na przebieg procesów integracyjnych. Z ekonomicznego punktu widzenia najważniejszą rolę odgrywają jednak wspomniane wyżej dwa czynniki warunkujące przepływ towarów i usług oraz kapitału i siły roboczej, tj. komplementarność oraz brak istotnych przeszkód ze strony polityki ekonomicznej.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że zwolennicy tzw. koncepcji liberalnej definiują pojęcie integracji jako zniesienie ograniczeń w przepływie towarów i czynników produkcji. W naszej literaturze koncepcję tę interpretuje się niekiedy w taki sposób, że dopatruje się ona istoty integracji wyłącznie w sferze środków polityki ekonomicznej, a nie rzeczywistych procesów gospodarczych. Należy jednak pamiętać, że zwolennicy koncepcji liberalnej przywiązują tak wielką wagę do usuwania ustanowionych przez poszczególne państwa barier w dziedzinie zagranicznej polityki gospodarczej, gdyż sądzą — zresztą nie bez podstaw —

<sup>5</sup> Przedstawiając uniwersalną, tzn. mającą zastosowanie niezależnie od systemu politycznego, definicję integracji, Z. Kamecki wyodrębnia cztery typy integracji ekonomicznej: 1) integracja krajów socjalistycznych, 2) krajów kapitalistycznych wysoko rozwiniętych, 3) niesocjalistycznych krajów słabo rozwiniętych, 4) typ mieszany, obejmujący w ramach jednego ugrupowania kraje nierozwinięte wraz z kapitalistycznymi krajami wysoko rozwiniętymi.

<sup>6</sup> Terminem „obszar” będzie określana część, a terminem „terytorium” całość zintegrowanej przestrzeni.

że zniesienie tych barier w gospodarce kapitalistycznej spowoduje w konsekwencji wzrost rzeczowych powiązań międzynarodowych w postaci przepływu towarów i czynników produkcji, co z kolei będzie miało wpływ na pogłębienie komplementarności między poszczególnymi krajami. Dla zwolenników koncepcji liberalnej, opierających się głównie na samoczynnym funkcjonowaniu mechanizmu rynkowego, fakt ten jest tak oczywisty, że nie wymaga specjalnych wyjaśnień w ramach stosowanej przez nich definicji integracji. Stąd też chcąc oceniać ich stanowiska w sprawie istoty, integracji, nie można sprowadzać całej analizy wyłącznie do słownych sformułowań definicyjnych, gdyż wyniki takiej analizy będą bardzo uproszczone<sup>7</sup>.

Za reprezentantów koncepcji liberalnej uważani są: W. Röpke, M. Allais, H. Heilperin, G. Haberler i wielu innych zwolenników teorii neoklasycznej<sup>8</sup>. Koncepcja ta spotkała się z krytyką przede wszystkim ze strony tych autorów zachodnich, którzy są zwolennikami tzw. koncepcji instytucjonalnej. Ta ostatnia bywa również określana jako "dyryżystyczna" lub — co jest mniej zrozumiałe — „autorytatywna". Różni się ona od poprzedniej nie dlatego, iż w ogóle uwzględnia konieczność istnienia powiązań instytucjonalnych, gdyż czyni to i koncepcja liberalna. O ile jednak tzw. neoliberalom chodzi o to, aby powiązania instytucjonalne były stosowane tylko w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla sprawnego funkcjonowania mechanizmów rynkowych (konkurencji) w skali międzynarodowej, o tyle zwolennicy koncepcji dyryżystycznej dostrzegają konieczność stosowania środków polityki interwencyjnej przez państwa wchodzące w skład ugrupowań międzynarodowych, bądź przez powołane w tym celu instytucje ponadnarodowe.

Jakkolwiek powszechny jest pogląd, że warunkiem osiągnięcia wysokiego stopnia integracji jest zabezpieczenie swobody przepływu towarów i czynników produkcji, to uważa się (Z. Kamecki), że zastosowanie formalnoprawnych środków zmierzających do liberalizacji handlu i transferu czynników produkcji nie jest jednoznaczne z wprowadzeniem integracji, gdyż jej istota tkwi głębiej w sferze procesów ekonomicznych, a nie w sferze środków polityki gospodarczej. Ponadto większość autorów jest zdania, że oprócz swobodnego przepływu towarów i czynników produkcji integracja wymaga dalszych przedsięwzięć o charakterze unifikacyjnym w zakresie polityki walutowej, fiskalnej, socjalnej, antycykli-

<sup>7</sup> Na inne nieścisłości w interpretacji liberalnej koncepcji integracji zwraca uwagę M. Chęciński, *Metody i formy gospodarczej integracji państw kapitalistycznych*, Ekonomista 1967, nr 3, s. 736.

<sup>8</sup> Bardziej szczegółowe omówienie tej koncepcji znajdzie czytelnik w cytowanych już opracowaniach Z. Kameckiego i Z. Nowaka, oraz w artykułach: A. Habera, *Zachodniemieckie teorie integracji państw kapitalistycznych*, Ekonomista 1966, nr 1, s. 147—172 i M. Chęcińskiego, *Metody i formy gospodarczej integracji państw kapitalistycznych*, Ekonomista 1967, nr 3, s. 733—753.

cznej, aż do ustanowienia organów ponadnarodowych. Lista zwolenników tak rozumianej integracji jest bardzo długa. Do najwybitniejszych jej przedstawicieli zaliczani są: B. Balassa<sup>9</sup>, A. Marchai, G. Myrdal, P. Streeten, J. Tinbergen<sup>10</sup>. Obok powiązań rzeczowych w postaci przepływu towarów i czynników produkcji, uwzględnia się również powiązania o charakterze instytucjonalnym. Te ostatnie są bądź ujmowane w postaci wyspecyfikowanych dziedzin podlegających unifikacji (B. Balassa), bądź implicite zawarte w określaniu zintegrowanego terytorium jako „pewnego organizmu gospodarczego” (Z. Kamecki)<sup>11</sup>. Ma to więc być twór, w którym nie tylko odbywają się rzeczowe procesy ekonomiczne, ale w którym procesy te ujęte są w określone ramy organizacyjne.

Konieczność zaliczania powiązań instytucjonalnych do istoty integracji wynika w większym stopniu z obserwacji rzeczywistego przebiegu procesów integracyjnych aniżeli z przesłanek czysto teoretycznych. Doświadczenie historyczne dowodzi, że rozwój rzeczowych powiązań ekonomicznych między poszczególnymi obszarami jest uwarunkowany określonymi powiązaniami natury formalnoprawnej. Dlatego też stwierdza się, że integracja gospodarcza musi obejmować nie tylko zespolenie istniejących na poszczególnych obszarach mechanizmów rynkowych, ale również elementy koordynacji, kontroli i unifikacji środków polityki ekonomicznej w skali całego terytorium. W skład powiązań, które określiliśmy jako instytucjonalne, wchodzi różnorodne elementy począwszy od handlowych umów dwustronnych i międzynarodowych systemów rozliczeń poprzez koordynację określonych dziedzin polityki ekonomicznej, aż do ustano-

<sup>9</sup> Samo słowne sformułowanie definicji przez B. Balasse nie odbiega od definicji stosowanych przez zwolenników koncepcji liberalnej. Stwierdza on bowiem, że integracja „traktowana jako proces obejmuje środki zmierzające do zniesienia dyskryminacji pomiędzy jednostkami należącymi do różnych państw; rozpatrywana zaś jako stan rzeczy, może być spowodowana do braku różnych form dyskryminacji między gospodarstwami narodowymi” (B. Balassa, *The Theory of Economic Integration*, London 1962, s. 1). Definicja ta nie odzwierciedla jednak stanowiska autora, przedstawionego w całej jego teorii, która w poważnym stopniu różni się od koncepcji liberalnej.

<sup>10</sup> Ujęcie Tinbergena jest typowym przykładem koncepcji instytucjonalnej, co wynika z jego definicji: „Przez integrację można rozumieć utworzenie najbardziej pożądanej struktury gospodarki międzynarodowej, usunięcie sztucznych przeszkód na drodze jej optymalnego funkcjonowania oraz świadome wprowadzenie wszystkich pożądanych elementów koordynacji i unifikacji” (J. Tinbergen, *International Economic Integration*, wyd. 2. Amsterdam 1965, s. 57).

<sup>11</sup> Przytoczymy tę definicję w całości: „[...] przez taką [tzn. międzynarodową — M. G.] integrację należy rozumieć wytworzenie się, w oparciu o wykształconą jednolitą strukturę ekonomiczną, pewnego organizmu gospodarczego obejmującego grupę krajów, organizmu, który — ze względu na wysoki stopień wewnętrznych powiązań ekonomicznych i osiągniętą w wyniku tego wewnętrzną spójność ekonomiczną — wyodrębnia się w widoczny sposób z całokształtu gospodarki światowej” (Z. Kamecki, op. cit., s. 93—94).

wienia wspólnych dla całego terytorium jednostek gospodarczych (przedsiębiorstw) i instytucji społeczno-ekonomicznych. Formy więzi instytucjonalnych ulegają zmianom w czasie i przestrzeni. Ich ewolucja dokonuje się w ramach ogólnego rozwoju warunków polityczno-ustrojowych i chociaż niektóre z tych form są wspólne dla kapitalizmu i socjalizmu, to jednak odrębności ustrojowe rzutują w istotny sposób na kształtowanie się odmiennych powiązań instytucjonalnych w każdym systemie politycznym. Charakter więzi instytucjonalnych zależy nie tylko od warunków polityczno-ustrojowych, ale również od stopnia zaawansowania procesów integracyjnych. Im niższy etap integracji, tym słabsze i prostsze więzi instytucjonalne. Rozwojowi powiązań rzeczowych towarzyszy rozwój powiązań instytucjonalnych, które obejmują coraz to nowe dziedziny życia gospodarczego i przyjmują coraz wyższe formy organizacyjno-prawne.

Ilość definicji integracji jest znacznie większa aniżeli wynikałoby to z przedstawionego wyżej krótkiego przeglądu najbardziej rozpowszechnionych ujęć. W przeważającej mierze pojęcie integracji bywa sprowadzane do następujących zjawisk: 1) likwidacji ograniczeń w przepływie towarów i czynników produkcji; 2) wykształcenia komplementarności struktur gospodarczych; 3) ustanawiania powiązań zapewniających optymalne funkcjonowanie systemu gospodarki międzynarodowej; 4) tworzenia organów ponadnarodowych<sup>12</sup>.

## II. DEFINICJA PORÓWNAWCZA

Ocena proponowanych w literaturze definicji integracji mogłaby być przeprowadzana na podstawie różnych przesłanek. Wydaje się, że przy poszukiwaniu adekwatnego sposobu ujęcia istoty integracji pożyteczną rolę może spełnić definicja procesów integracyjnych, stosowana w biologii i cybernetyce. Jak zobaczymy, definicja ta nie może być przeniesiona na grunt ekonomiczny. Posługując się nią jako kryterium porównawczym, można jednak zauważyć charakterystyczną właściwość integracji gospodarczej.

W biologii i cybernetyce procesy integracyjne traktowane są jako różnicowanie struktur z jednoczesnym podziałem funkcji i podporządkowaniem części całości. Nie ulega wątpliwości, że każdemu z trzech członów tej definicji można nadać interpretację ekonomiczną. Różnicowanie struk-

<sup>12</sup> Tworzenie organów ponadnarodowych jest uznawane za niezbędną cechę integracji w opracowaniach z dziedziny prawa międzynarodowego. Stanowisko takie zajmuje np. H. de Fiumel w pracy *Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Studium prawnomiędzynarodowe*, Warszawa 1967, s. 16—17. Znajdujemy tam m. in. następujące sformułowanie: „[...] o integracji gospodarczej mówimy wówczas, gdy mamy na myśli proces gospodarczego zespalania się odrębnych organizmów w jedną całość, przy czym chodzi o zespolenie na tyle głębokie, że zespalające się części przestają istnieć jako samodzielne organizmy gospodarcze” (s. 16).

tur może być rozumiane jako wykształcanie się komplementarności struktury gospodarczej poszczególnych obszarów; podział funkcji — jako międzyregionalny lub międzynarodowy podział pracy, a ściślej biorąc, wyznaczenie poszczególnym obszarom określonej roli w całym układzie ekonomicznym; podporządkowanie części całości wiąże się natomiast z traktowaniem interesu wspólnoty jako celu nadrzędnego dla każdego obszaru.

W organizmie biologicznym lub w układzie technicznym ocena ważności bądź znaczenia poszczególnych części dokonywana jest z punktu widzenia ich sprawności funkcjonalnej w ramach całego organizmu. Podobnie można mówić o ważności poszczególnych obszarów dla całej gospodarki zintegrowanego terytorium. Regiony bogato wyposażone w zasoby naturalne, posiadające korzystne walory glebowe i klimatyczne, nasycone urządzeniami produkcyjnymi i kwalifikowaną siłą roboczą są predestynowane do odgrywania większej roli w procesach produkcyjnych aniżeli regiony ubogie pod względem gospodarczym. Wydawałoby się więc, że nie ma tu istotnych różnic w stosunku do układów biologicznych i technicznych. Każda część powinna spełniać taką funkcję, do jakiej jest powołana z racji warunków naturalnych, tradycji historycznych, bądź też powziętej koncepcji (zamysłu konstrukcyjnego) dla całości systemu gospodarczego.

### III. SPOŁECZNY CHARAKTER INTEGRACJI GOSPODARCZEJ

Działalność gospodarcza składa się z dwóch zasadniczych elementów: produkcji oraz podziału efektów wytwarzania, przy czym nas interesuje przestrzenny aspekt obu tych elementów. Teoretycznie biorąc, terytorialny podział zadań produkcyjnych mógłby podlegać tylko kryterium sprawności funkcjonalnej (czyli produktywności), a więc identycznie jak w układach biologicznych i technicznych. W praktyce jednak terytorialny podział efektów wytwarzania łączy się dosyć ściśle z alokacją czynników produkcji. Udział poszczególnych krajów w ogólnych rezultatach działalności produkcyjnej całego terytorium uzależniony jest prawie całkowicie od rozmiarów wytworzonego w każdym z nich dochodu. W gospodarce socjalistycznej dąży się świadomie do likwidacji dysproporcji przestrzennych rozwoju gospodarczego i usuwa się je głównie w sferze produkcji<sup>13</sup>. Stąd też kryteria czystej efektywności ekonomicznej (czyli sprawności funkcjonalnej) podlegają korekcie już w trakcie terytorialnego podziału funkcji, gdyż rozdział zadań produkcyjnych traktowany jest jako główny sposób likwidacji dysproporcji przestrzennych nawet w tych przypadkach,

<sup>13</sup> Zagadnienie wyrównywania poziomów rozwoju gospodarczego krajów RWPG omawiane jest w wielu pracach. Obszerną analizę porównawczą poziomów rozwoju gospodarczego krajów RWPG w ujęciu empirycznym przeprowadza W. Iskra w pracy *Rozwój przemysłowy krajów RWPG*, Warszawa 1967. Por. także N. W. Fadiejew, *Sowiet Ekonomicznej Wzajemopomocy*, Moskwa 1964, s. 123—149.

gdy nie jest to całkowicie zgodne z zasadą maksymalizacji produktywności.

Gdyby oba elementy działalności ekonomicznej, tzn. produkcja oraz podział efektów wytwarzania nie były ze sobą tak silnie powiązane i gdyby sfera produkcji mogła podlegać jedynie kryterium maksymalizacji produktywności, to w dalszym ciągu otwarty byłby problem ekonomicznej interpretacji przedstawionej wyżej definicji porównawczej. Skoro bowiem nie zaprzecza się, a nawet dobitnie podkreśla, że procesy integracyjne obejmują cały splot elementów działalności ekonomicznej, to w tym stwierdzeniu zawarta jest implikacja, że sfera podziału rezultatów produkcji oparta na kryteriach społecznych powinna znaleźć swój wyraz w samym pojęciu integracji.

Z tego, co zostało wyżej powiedziane, nie wynika bynajmniej, aby kryteria społeczne były całkowicie sprzeczne z zasadą maksymalizacji produktywności. Jeśli bowiem patrzeć na kwestię przestrzennych proporcji rozwoju gospodarczego z długookresowego punktu widzenia, to łatwo dostrzec, że „podciąganie” obszarów opóźnionych w rozwoju ma poważne znaczenie dla podwyższenia czysto ekonomicznej racjonalności gospodarowania zarówno całego terytorium, jak i obszarów wyżej rozwiniętych.

Jeśli zestawimy treść definicji porównawczej (w interpretacji ekonomicznej) z przedstawionymi uprzednio sposobami definiowania pojęcia integracji gospodarczej, to zauważymy całkowitą zgodność większości tych ujęć z definicją porównawczą. Inaczej mówiąc, w poglądach na temat istoty integracji gospodarczej dominuje stanowisko polegające na technicystycznym (funkcjonalnym) traktowaniu tego zjawiska. Zintegrowane pod względem gospodarczym terytorium jest traktowane jako twór analogiczny do organizmu biologicznego lub układu technicznego.

Autorzy, których nie zadowalają ujęcia pomijające problem przestrzennych proporcji rozwoju gospodarczego zajmują nader skrajne stanowisko, odwołując się np. do idei solidarności (Marchai) lub wolności i równości społecznej (Streeten, Myrdal). Wskutek tego ich definicje spotykają się z zarzutem nierealności i idealizmu<sup>14</sup>. W ich podejściu jest jednak cenny element. Sądzą oni mianowicie, że nie wystarczy, aby określone obszary były ze sobą połączone powiązaniem rzeczowymi i instytucjonalnymi, aby można było mówić o integracji. Powiązania te powinny podlegać wartościowaniu nie tylko z punktu widzenia ich zakresu ilościowego, ale również postaci jakościowej. I chociaż wiele można mieć zastrzeżeń w sprawie proponowanych kryteriów tego wartościowania oraz postulowanych w ramach definicji elementów normatywnych odnoszących się do celów integracji, to jednak sama myśl jest pociągająca.

Oczywiście, problem ten jest wysoce skomplikowany i nie pozbawiony cech kontrowersyjnych, które w dużym stopniu stanowią konsekwencję do-

<sup>14</sup> Por. Z. Kamecki, op. cit., s. 85.

tychczasowego sposobu traktowania go w literaturze. Z jednej strony mamy bowiem — nieliczne zresztą — próby skrajnie rygorystycznego ujmowania kryteriów społecznych, z drugiej natomiast — przesadnie negatywną na nie reakcję.

Istotą tego problemu jest kwestia „równościowa”. Nie wydaje się jednak słuszne rozpatrywanie jej z punktu widzenia integracji społecznej, tj. sytuacji i powiązań poszczególnych członków społeczeństwa lub warstw (klas) społecznych na każdym obszarze, jest to bowiem oddzielne zagadnienie, nie związane bezpośrednio z pojęciem terytorialnej integracji gospodarczej. Przedmiotem tej ostatniej są jednostki przestrzenne, których wewnętrzne struktury społeczne mogą oczywiście wpływać na tempo procesów integracyjnych, ale nie na jej istotę. Zatem kwestia „równościowa” powinna być rozważana z punktu widzenia obszarów (krajów), a nie poszczególnych członków społeczeństwa.

Minimalistyczne ujęcie kryterium proporcji przestrzennych można wyrazić w ten sposób, że powiązania rzeczowe i instytucjonalne między poszczególnymi obszarami nie powinny prowadzić do powstawania różnic w poziomie rozwoju gospodarczego tych obszarów — jeśli takie różnice nie istniały w układzie wyjściowym, bądź do ich pogłębiania — jeśli w układzie wyjściowym występowały<sup>15</sup>. Bardziej rygorystyczne ujęcie tego kryterium wymaga w tym ostatnim przypadku skutecznego dążenia do likwidacji dysproporcji w samych poziomach rozwoju gospodarczego, bądź w podziale efektów działalności produkcyjnej. Tempo tej likwidacji jest oddzielnym zagadnieniem, z góry jednak wiadomo, że obciążenia z tego tytułu dla obszarów bardziej rozwiniętych nie mogą być na tyle duże, by zupełnie zniechęciły je do kontynuowania procesów scalania, gdyż wtedy integracja mogłaby ulec samounicestwieniu.

Problem równomiernego rozwoju lub wyrównywania dysproporcji terytorialnych jest poruszany w kontekście wielu zagadnień. Największą wagę — i nie bez powodu — przywiązuje się do tej kwestii w opracowaniach z dziedziny gospodarki regionalnej<sup>16</sup>. Problem wyrównywania

<sup>15</sup> Pod pojęciem poziomu rozwoju gospodarczego rozumiemy tu wielkość dochodu narodowego na głowę ludności. Natomiast gdy mowa o podziale efektów rozwoju gospodarczego lub efektów działalności produkcyjnej, za kryterium tego podziału przyjmujemy wielkość konsumpcji (indywidualnej i zbiorowej) na głowę ludności.

<sup>16</sup> Ożywiona dyskusja na ten temat datuje się w literaturze polskiej od 1958 r., w którym K. Dziewoński zaproponował uznanie postulatu wyrównania szans i możliwości w zakresie warunków materialno-bytowych ludności wszystkich regionów kraju za podstawową zasadę polityki lokalizacji (K. Dziewoński, *Zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych i zagospodarowanie przestrzenne Polski*, Inwestycje i Budownictwo 1958, nr 7). Waga tego problemu jest powszechnie dostrzegana, przedmiotem analiz są natomiast sposoby zharmonizowania tego postulatu z wymogami ogólnospołecznej efektywności gospodarowania. W tym kontekście podkreśla się, że aktywizacja regionów opóźnionych w rozwoju posiada, obok pożądaných aspektów społeczno-politycznych, charakter racjonalnej działalności

dysproporcji przestrzennych powinien stanowić przedmiot zainteresowania teorii integracji terytorialnej, niezależnie od tego czy mowa o procesach integracyjnych w skali kraju, czy w skali międzynarodowej<sup>17</sup>. Na tym tle wyłania się kwestia, w jaki sposób problem ten ma być potraktowany z punktu widzenia pojęcia integracji gospodarczej, tzn. włączenia go lub też pominięcia przy formułowaniu samej definicji. Chociaż dla rozwoju teorii integracji nie jest rzeczą obojętną, który sposób zostanie zastosowany, to jednak omawiany problem stanowi doskonały przykład trudnej do pokonania „rafy” w badaniach teoretycznych. Uwzględnienie bądź też pominięcie kryterium wyrównywania dysproporcji przestrzennych w definicji integracji rzutuje w poważnym stopniu na całą aparaturę pojęciową i konstrukcję metodologiczną teorii integracji i stąd też warto się nad tą sprawą bliżej zastanowić.

Nie ulega wątpliwości, że pierwsza ewentualność, tzn. uwzględnienie omawianego kryterium znacznie komplikuje sprawę, gdyż nadaje pojęciu integracji postać bardziej złożoną. Chcąc w myśl tak rozumianej definicji ocenić przebieg procesów integracyjnych na określonym terytorium nie wystarczy stwierdzić, jakie są ilościowe rozmiary powiązań rzeczowych i zakres powiązań instytucjonalnych, lecz należy je zestawić z dodatkowym kryterium. Sytuacja byłaby stosunkowo prosta, gdyby np. wzrostowi powiązań towarzyszył zanik dysproporcji, bądź spadkowi powiązań — wzrost dysproporcji. Wtedy można byłoby mówić w pierwszym przypadku o rosnącej, a w drugim — o malejącej integracji. Jeśli jednak wzrostowi powiązań będzie towarzyszył wzrost dysproporcji, a spadkowi powiązań — spadek dysproporcji, to czy wtedy może być mowa o natężeniu integracji, czy odwrotnie — o dezintegracji? Mamy tu więc do czynienia z często spotykanymi trudnościami w ocenie zjawisk ekonomicznych, w których występuje więcej niż jedno kryterium tej oceny.

Nie można jednak nie zauważyć, że nawet prostsza wersja definicji integracji nie uwalnia nas od tych kłopotów. Analogicznie bowiem można byłoby zastanawiać się, czy natężenie procesów integracyjnych należy mierzyć głównie zakresem powiązań instytucjonalnych, czy powiązań rzeczowych, a wśród tych ostatnich któremu elementowi przypisać rangę decydującego kryterium: wymianie handlowej, transferowi kapitału czy

z punktu widzenia ogólnogospodarczych kryteriów efektywności. Omawiany - problem posiada bogatą literaturę. Szczególnie obszernie traktowany jest w pracach B. Winiarskiego: *Aktywizacja regionów gospodarczo nierozwiniętych*. Warszawa 1961; *Czynniki i etapy podnoszenia intensywności gospodarki obszarów nierozwiniętych*, Biuletyn KPZK PAN, Warszawa 1964, nr 31; oraz *Podstawy programowania ekonomicznego rozwoju regionów*. Warszawa 1966. KPZK, Studia, t. XII. Ostatnia pozycja zawiera obszerną bibliografię.

<sup>17</sup> Wyrównywanie dysproporcji przestrzennych rozwoju gospodarczego traktowane jest jako warunek „dobrej” integracji międzyregionalnej i międzynarodowej w opracowaniu *Economic Survey of Europe since the War*. Genève 1953, s. 217 i n. Por. też Z. Nowak w pracy *Koncepcja integracji...*, op. cit., s. 130—146.

też przepływowi siły roboczej. A może, jak to niektórzy proponują, za najważniejsze kryterium przyjąć przeobrażenia strukturalne poszczególnych obszarów?

Tak więc każda sensowna definicja integracji nie gwarantuje łatwego pokonania tych trudności, gdyż zjawisko integracji jest z natury rzeczy zbyt złożone, aby można je było bez trudu mierzyć. W związku z tym o wyborze takiej czy innej postaci definicji nie może decydować wyłącznie wzgląd na jej prostotę. Określenie cech istotnych i mniej istotnych jest w dużym stopniu sprawą umowną, zależną od postawy badawczej, ujęcia metodologicznego i pewnej dozy subiektywizmu, którego całkowite wyeliminowanie jest rzeczą trudną. Złożoność zjawiska integracji wskazuje na konieczność unikania jednostronności w traktowaniu poszczególnych jego cech, bądź całkowitego pomijania cech ważnych.

Za ujmowaniem sprawy wyrównywania poziomów bądź efektów rozwoju gospodarczego jako jednej z ważnych cech integracji przemawiają, obok przedstawionych uprzednio względów społecznych — a nie technicystycznej racjonalności procesów ekonomicznych, również względy semantyczne. Termin „integracja” wywodzi się bowiem od łacińskiego słowa *integratio*, co oznacza uzupełnianie (oraz od *integer* — całkowity)<sup>18</sup>. W naszym przypadku jest to więc uzupełnianie się obszarów pod względem ekonomicznym, czyli zarówno w sferze produkcji, jak i podziału.

Tak rozumiane pojęcie integracji zawiera elementy wartościujące, gdyż powiązania ilościowe są oceniane na mocy samej definicji integracji. Sam fakt, czy w definicji integracji powinny, czy też nie powinny, znajdować się elementy normatywne, jest w literaturze obszernie dyskutowany<sup>19</sup>. Powiązania ekonomiczne między poszczególnymi obszarami muszą być poddawane ocenom wartościującym — wszystko jedno czy na mocy definicji, czy poza nią — i to nie tylko z punktu widzenia kryterium proporcji przestrzennych, ale również wielu innych zagadnień, np. oddziaływania powiązań na tempo wzrostu gospodarczego. To ostatnie kryterium oceny może się nie pokrywać z poprzednim. Może także wchodzić w rachubę ocena z punktu widzenia wszystkich celów pozaekonomicznych, które są stawiane powiązaniom przestrzennym. W świetle każdego z tych kryteriów i z punktu widzenia każdego obszaru powiązania te mogą się spotkać z różnymi ocenami, pozytywnymi lub negatywnymi. Faktem jest, że im więcej elementów normatywnych będzie zawartych w definicji integracji, tym bardziej integracja może być traktowana jako zjawisko racjonalne lub pożądane. Nie ma jednak powodu, aby definicja jakiegokolwiek procesu miała wyszczególniać wszystkie jego cele, tym bardziej cele kontrowersyjne lub mało istotne. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno w mowie potocznej, jak i w większości opracowań naukowych, niezależnie od proponowanych tam definicji, terminowi „integracja” nadaje się

<sup>18</sup> Por. *Słownik wyrazów obcych*. Warszawa 1962.

<sup>19</sup> Por. np. P. Streeten, op. cit., s. 13 oraz Z. Kamecki, op. cit., s. 97.

zabarwienie pozytywne, a określenie „zła integracja” odnosi się do różnych typów lub metod integracji, a nie do jej istoty. Z tego punktu widzenia całkowite wyeliminowanie elementów normatywnych z definicji byłoby niepożądane.

W naszym rozumieniu integracja polega na utrzymywaniu między poszczególnymi obszarami takich powiązań rzeczowych i instytucjonalnych, które nie powodują powstawania bądź pogłębiania się dysproporcji w poziomach rozwoju gospodarczego lub w rozmieszczeniu efektów rozwoju między tymi obszarami, lecz umożliwiają likwidację tych dysproporcji. Przesadą byłoby jednak rozpatrywać z tego punktu widzenia każdą pojedynczą transakcję gospodarczą, bądź też każdy akt polityki ekonomicznej. Przedmiotem oceny powinien być natomiast łączny efekt powiązań rzeczowych i instytucjonalnych, ujawniający się w postaci zasadniczych tendencji, po wyeliminowaniu elementów przypadkowych lub o charakterze przejściowym. Chodzi więc o trwałe właściwości całego systemu powiązań rzeczowych i instytucjonalnych, oceniane na podstawie długookresowego wpływu tych powiązań na przestrzenne proporcje rozwoju gospodarczego.

Na tej zasadzie powiązania typu kolonialnego nie mogą być traktowane jako integracyjne<sup>20</sup>. Powyższa definicja wyklucza możliwość eksploatacji obszarów biedniejszych przez bogatsze, dopuszcza natomiast, a nawet zaleca, udział obszarów uboższych w efektach rozwoju gospodarczego obszarów bogatszych. Taki jest jednak sens integracji. W gruncie rzeczy wszystkie obszary zintegrowane muszą odnosić określone korzyści ekonomiczne lub pozaekonomiczne, gdyż w przeciwnym wypadku nie przystąpiły dobrowolnie do ugruntowania integracyjnego.

W niektórych przytaczanych poprzednio poglądach na temat istoty integracji dużą wagę przywiązuje się do problemu komplementarności struktury gospodarczej poszczególnych obszarów, natomiast w proponowanej wyżej definicji o problemie tym nic się nie mówi. Czy wynika z tego, że ma tu miejsce daleko idąca rozbieżność stanowisk? Wydaje się, że nie. Sam fakt występowania powiązań rzeczowych świadczy bowiem o zróżnicowaniu struktur ekonomicznych między poszczególnymi obszarami. Wraz z rozwojem tych powiązań pogłębia się również komplementarność strukturalna, która jest i przyczyną i skutkiem powiązań. W wypadku znacznego zaawansowania rozmiarów wymiany handlowej i transferu czynników produkcji może się ukształtować coś, co jest określane jako jednolita struktura zintegrowanego terytorium (jest to problem stopnia integracji). O ile jednak sama komplementarność poszczególnych obszarów

<sup>20</sup> W węższym zakresie można byłoby mówić o zintegrowaniu samych mechanizmów ekonomicznych między metropolią i koloniami. W rzeczywistości ten tylko aspekt zagadnienia ma się na uwadze, gdy mówi się o dezintegracji światowego rynku kapitalistycznego na skutek rozpadu więzi kolonialnych. Takie stwierdzenie nie jest sprzeczne z przedstawionym wyżej ujęciem istoty integracji dopóty, dopóki integracji rynku nie utożsamia się z integracją terytorialną w ogóle.

pod względem strukturalnym nie świadczy jeszcze o występowaniu powiązań rzeczowych,<sup>21</sup> to występowanie powiązań świadczy o komplementarności i dlatego uwzględnienie powiązań jest jednoznaczne z uwzględnieniem przeobrażeń strukturalnych. Nadmierne akcentowanie dostosowań strukturalnych w ramach pojęcia integracji, bez próby oceny charakteru powiązań, może natomiast prowadzić do niebezpiecznego wniosku, że ideałem integracji międzynarodowej są układy typu kolonialnego. Trudno byłoby bowiem znaleźć przykład bardziej zróżnicowanych i powiązanych ze sobą struktur aniżeli ma to miejsce między metropolią i koloniami.

W związku z zagadnieniem oceny charakteru powiązań powstaje pytanie, w jaki sposób z punktu widzenia integracji ocenić powiązania, które stanowią wynik współpracy gospodarczej i są korzystne dla wszystkich obszarów, tzn. przyczyniają się do podwyższenia poziomu, a nawet tempa wzrostu gospodarczego każdego z nich, pomimo iż powodują pogłębianie terytorialnych dysproporcji rozwoju. Wyodrębnienie takiego przypadku ma głównie znaczenie teoretyczne. Wprawdzie również w praktyce można zaobserwować zjawisko pogłębiania się dysproporcji w poziomach rozwoju gospodarczego między różnymi krajami, które utrzymują ze sobą powiązania ekonomiczne, ale trudno byłoby stwierdzić, że zjawisko to występuje właśnie na skutek utrzymywania tych powiązań. Jeśli pominąć powiązania typu kolonialnego lub neokolonialnego, które zostały już wyżej określone jako nieintegracyjne, można dojść do stwierdzenia, że gdyby powiązań o charakterze współpracy gospodarczej w ogóle nie było, terytorialne dysproporcje rozwoju gospodarczego pogłębiałyby się prawdopodobnie jeszcze bardziej. Aczkolwiek stwierdzenie to w swych zasadniczych podstawach wydaje się słuszne, to jednak nie powinno prowadzić do wniosku, iż wszelka współpraca gospodarcza wywiera dodatni lub neutralny wpływ na terytorialne proporcje rozwoju gospodarczego w skali międzynarodowej. O wpływie negatywnym z tego punktu widzenia można mówić wtedy, gdy stosunkowo większy udział w łącznych rezultatach współpracy gospodarczej osiągają kraje wyżej rozwinięte. W tym wypadku powiązania międzynarodowe przyczyniają się niejako do powiększania rozpiętości w rozwoju gospodarczym, chociaż wciąż otwarty jest problem, czy w wypadku braku tych powiązań rozpiętości nie byłyby jeszcze większe.

Z praktycznego punktu widzenia zjawisko takie jest trudno uchwytne, gdyż powiązania wpływające negatywnie mogą być — i najprawdopodobniej są — jedynie fragmentem całego systemu więzi instytucjonalnych i rzeczowych, i występują obok powiązań wpływających neutralnie lub dodatnio na przestrzenne proporcje rozwoju gospodarczego. Ocena łącznego efektu powiązań również nastrocza poważne trudności.

<sup>21</sup> Mogą bowiem istnieć obszary całkowicie od siebie odizolowane, a charakteryzujące się daleko idącą komplementarnością struktur gospodarczych.

Nie można bowiem ograniczyć się do analizy poziomów rozwoju gospodarczego i ich zmian w czasie, gdyż tempo wzrostu gospodarczego w każdym kraju zależy nie tylko od powiązań międzynarodowych, ale również — i przede wszystkim — od wewnętrznych warunków rozwojowych i sposobu ich wykorzystania. Nie ulega jednak wątpliwości, że powiązania „negatywne” z punktu widzenia proporcji terytorialnych rzeczywiście występują, chociaż są trudne do zidentyfikowania. Ponieważ nie mają one wyraźnego charakteru integracyjnego, celowe wydaje się określenie ich jako powiązań quasi-integracyjnych. Prawdopodobieństwo występowania powiązań quasi-integracyjnych jest tym mniejsze, im bardziej polityka gospodarcza opiera się na świadomym dążeniu do usuwania terytorialnych dysproporcji rozwoju gospodarczego.

Z powyższego rozumowania wynika, że nie należy utożsamiać pojęcia integracji z pojęciem współpracy. To ostatnie jest szersze i zawiera również takie działania, które nie mają wyraźnego charakteru integracyjnego. Poza tym w literaturze zwykło się określać terminem współpracy niskie stadia procesów integracyjnych, a pojęcie integracji stosuje się w odniesieniu do zaawansowanych więzi instytucjonalnych i rzeczowych. Omówiony wyżej problem proporcji przestrzennych ma duże znaczenie dla ujęć teoretycznych, a zwłaszcza w takim zakresie, w jakim zawierają one próby analiz rzeczywistych procesów integracyjnych oraz próby konstrukcji modeli integracji. Traktowanie bowiem tego problemu tylko jako jednego z możliwych skutków integracji, a nie jej składowego elementu, może prowadzić — jak to ma zresztą często miejsce — do obniżania jego rangi, a tym samym i rangi integracji.

Z powyższych rozważań wynika, że integracja łączy się z określonym zharmonizowaniem interesów poszczególnych obszarów. Jest to cecha charakterystyczna współczesnych procesów integracyjnych. Obecnie bowiem, w przeciwieństwie do niezbyt odległej historii, narzucanie powiązań integracyjnych siłą jest mało prawdopodobne. Stąd też pierwszorzędne znaczenie ma współdziałanie i współpraca, skłonność do podejmowania rozwiązań kompromisowych i usuwania sprzeczności, dążenie do poszerzania zakresu wspólnych celów i zespołowej ich realizacji. Wszystkie te momenty tworzą układ warunków decydujących o powstawaniu ugrupowań integracyjnych, szybkości procesów integracji oraz o ich terytorialnym zasięgu. W kształtowaniu się tych warunków występuje wyraźna prawidłowość, a mianowicie im większa liczba państw, tym mniejsze prawdopodobieństwo spełnienia się tych warunków i tym wolniejsze tempo ich realizacji. Ma to związek przede wszystkim z ideologią i polityką. Z tego punktu widzenia można wyróżnić trzy główne rejony: kraje socjalistyczne, kraje kapitalistyczne wysoko rozwinięte oraz tzw. kraje kapitalistyczne rozwijające się. Sytuacja tych ostatnich jest specyficzna zarówno ze względu na ich warunki ekonomiczne, jak i polityczne. Warunki te nie sprzyjają procesom integracyjnym wewnątrz grupy kra-

jów nierozwiniętych, gdyż z uwagi na niski poziom rozwoju sił wytwórczych i jego historyczny przebieg niewielki jest stopień komplementarności struktury gospodarczej między poszczególnymi obszarami. Ponadto kraje te nie są skonsolidowane pod względem politycznym, co między innymi stanowi wynik destrukcyjnego wpływu dążeń neokolonialnych ze strony światowych ugrupowań monopolistycznych i niektórych państw ulegających tej doktrynie<sup>22</sup>. Ze względu na układ warunków ideologicznych i politycznych powstają oddzielne ugrupowania integracyjne w każdym z trzech wyżej wymienionych rejonów i dlatego stwierdza się, że procesy integracyjne mają charakter regionalny.

#### IV. CEL INTEGRACJI

Cechą charakterystyczną wszystkich bez mała opracowań teoretycznych i empirycznych poświęconych problematyce integracji jest analiza powiązań rzeczowych i instytucjonalnych z punktu widzenia ich wpływu na tempo wzrostu gospodarczego poszczególnych obszarów oraz całego terytorium. Uważa się, bowiem powszechnie, że integracja ma służyć przyspieszaniu tempa wzrostu, bądź zapobieganiu jego spadkowi. Istotnie, tak można byłoby najogólniej sformułować cel terytorialnej integracji gospodarczej. Ma on obiektywne uwarunkowanie w rozwoju sił wytwórczych, w którym przestrzenne rozmiary samodzielnych organizmów gospodarczych odgrywają poważną rolę. Wydaje się jednak, że cel ten może być uważany za główny jedynie w tym przypadku, gdy problem terytorialnych proporcji rozwoju gospodarczego jest już zawarty w samym pojęciu integracji. W wypadku traktowania tego problemu jako jednego ze skutków integracji należałoby stwierdzić, że tak rozumiana integracja ma do spełnienia dwa główne cele: stymulowanie wzrostu oraz likwidację jego przestrzennych dysproporcji, przy czym trudno z góry powiedzieć, który z nich jest dla polityki ekonomicznej ważniejszy. Dla samego scalenia gospodarczego niewątpliwie ważniejszy jest cel drugi, tzn. likwidacja dysproporcji. Gdyby bowiem zamiast wzrostu dochodu następował jego spadek na każdym obszarze, to wszystkie obszary mogłyby być również wysoce zintegrowane, ponieważ negatywne skutki w „równym”

<sup>22</sup> Dokładniejszą charakterystykę warunków integracji gospodarczej wewnątrz grupy krajów nierozwiniętych można znaleźć w cytowanym opracowaniu Z. Kamieckiego oraz w artykule Z. Dobosiewicza, *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w gospodarce Afryki*. *Ekonomista* 1967, nr 4, s. 1025—1056. Patrz także: R. Allen, *Integration in Less Developed Areas*. *Kyklos* 1961, nr 3, s. 315—336; M. Dobroczyński, *Integracja gospodarcza Ameryki Łacińskiej*. *Sprawy Międzynarodowe* 1961, nr 6, s. 55—74; J. Sołdaczuk, *Integracja gospodarcza we współczesnym kapitalizmie*. Warszawa 1963, s. 110—138; L. Jankowiak, *Tendencje integracyjne Ameryki Łacińskiej*, *Życie Gospodarcze* 1961, nr 51.

stopniu obciążałyby wszystkie części terytorium. O integracji można więc mówić niezależnie od tego, czy całe terytorium rozwija się pod względem ekonomicznym, znajduje się w stagnacji lub cofa się w rozwoju. Widać z tego, że cel drugi jest z natury rzeczy integracyjny, tzn. wynikający z istoty integracji.

Z punktu widzenia ogólnej polityki gospodarczej zagadnienie sprowadza się do pytania, w jakim stopniu i w jaki sposób należy zespolić (zintegrować) poszczególne obszary, aby na długą metę całe terytorium mogło osiągać możliwie najwyższe tempo wzrostu gospodarczego. Wszelkie poszukiwania dokładniejszych rozwiązań tego problemu muszą uwzględniać skomplikowany układ różnorodnych warunków, w szczególności politycznych, ekonomicznych i społecznych, występujących na całym terytorium. Nie bez znaczenia są również warunki geograficzne i przyrodnicze.

Z przytaczanych już uprzednio sformułowań zawartych w teorii rozwoju gospodarczego regionów wynika, że powyższe zagadnienie stanowi jeden z jej głównych problemów badawczych. W tym świetle na szczególną uwagę zasługuje przestrzenny aspekt wprowadzonej przez P. Sulmickiego koncepcji proporcji tempa i proporcji ładu<sup>23</sup>. Ugrupowanie integracyjne można dla ilustracji porównać z maszerującym oddziałem wojska<sup>24</sup>, który dla osiągnięcia optymalnego tempa marszu musi zachować określoną zwartość szeregów. Zwartość ta zależy od warunków, w których oddział się znajduje. Zarówno jednak nadmierne rozproszenie, jak i nadmierna dbałość o porządek marszu (szczególnie gdy nie ma do tego odpowiednich warunków) ujemnie wpływają na główny cel oddziału, tj. szybkość marszu. W pierwszym wypadku (nadmiernego rozproszenia) skutek może być taki, że nie będzie oddziału, lecz każdy żołnierz będzie maszerował oddzielnie. W drugim natomiast — oddział pozostanie, ale nie będzie marszu, tylko dreptanie w miejscu (wyrównywanie szeregów).

Zilustrowany powyższym przykładem problem optymalnego stopnia integracji terytorialnej („zwartości” obszarów) jest wysoce skomplikowany nawet w warunkach pojedynczego kraju. Tym większe trudności nasuwa on w sytuacji ugrupowania międzynarodowego. Problematyka międzynarodowej integracji gospodarczej wykazuje bowiem szereg istotnych różnic w stosunku do integracji międzyregionalnej. Ich przyczyną są konsekwencje wynikające z istnienia granic politycznych. Różnice te występują zarówno pod względem rozmiarów, jak i charakteru powiązań rzeczowych i instytucjonalnych, co z kolei ma wpływ na tempo likwidacji dysproporcji przestrzennych rozwoju gospodarczego.

<sup>23</sup> P. Sulmicki, *Proporcje gospodarcze*, Warszawa 1962, oraz tegoż autora, *Element przestrzeni w teorii rozwoju gospodarczego*. *Ekonomista* 1962, nr 5, s. 1117—1124. Por. także P. Sulmicki, *Teoria rozwoju regionów gospodarczych*, Warszawa 1962, nr 1 (10).

<sup>24</sup> Pomysł tego przykładu zapożyczony jest od P. Sulmickiego.

THE CONCEPT OF ECONOMIC INTEGRATION AND THE GOAL  
OF INTEGRATION POLICY

S u m m a r y

After a short presentation of prevailing theoretical conceptions of international economic integration the author underlines the fact that most definitions neglect the social aspect of the phenomenon. In his opinion, a synthetical expression of this aspect is the process of narrowing the gap either in consumption or national income per capita between the integrating regions or countries.

Considering this process a necessary component of economic integration, the author describes the latter as a process of developing such economic relations which do not enlarge the territorial disproportions between the countries but facilitate the opposite effect.

Assuming that the above aspect is included in the concept of economic integration, the goal of integration policy can be formulated as a long-run maximization of the rate of growth in the integrated territory as a whole.